Nr 263 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Sobota 14 Listopada 1925. — Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . 3·40 zł, Z odnoszeniem . . 3·60, Z przesyłką pocz. . 4·20, Za granicą . . . 7·—. Cena numeru 15 groszy. Adres Redakcji ul. Jagiellońska, Telefon 41. Międzym. Adres Administracji ul. Jagiellońska 1. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Siódma rocznica

Kraków, 12 listopada.

Fala rewolucji, która zmiotła tron Hohenzollernów i dwadzieścia kilka innych tronów niemieckich, potrzebowała tylko dwa dni, aby ogarnąć niemiecki garnizon Warszawy i wogóle zarówno cały front wschodni jak jego etapy. W nocy z 10 na 11 listopada r. generał gubernator Warszawy gen. Beseler uciekł wraz ze sztabem. Wczesnym rankiem 1918 r. wojsko niemieckie zaczęło — »demobilizować się« samoczynnie. Skończyła się władza okupanta niemieckiego. Zaczęło się szukanie ośrodka nowej władzy. Rada regencyjna ani przez chwilę nie miała w sobie siły dostatecznej, aby stać się źródłem rzeczywistej władzy. Ciążyło na niej jej pochodzenie z dwucesarskiej nominacji. Jeszcze więcej ciążyła jej własna niemoc i bezradność. Nie czuła gruntu pod nogami ani poparcia jakichkolweik silniejszych czynników społecznych. Nie umiaał ich także wytworzyć. Tymczasem przez rozsypaną w gruzy niemiecką tamę wojskową okazało się w całej pełni niebezpieczeństwo bolszewizmu, posuwającego się ku zachodowi. Wyobrażenie tego niebezpieczeństwa paraliżowało wolę, gasiło odwagę decyzyj i ich wykonania. Powołany do steru »gabinet« Świeżyńskiego znalazł w sobie siłę do trwania zaledwie przez dni jedenaście. W Lublinie utworzył się tymczasem w drodze dzieworództwa gabinet robotniczo-włościański Daszyńskiego. Stanął od razu na gruncie rewolucji socjalnej. I jakkolwiek członkowie jego sami rewolucjonistami nie byli, jednak rozwój wypadków, konsekwencje haseł, dyktowanych przez oportunizm wobec mas, mogły snadno okazać się silniejszemi, niż rzeczywiste zamiary członków tego »rządu«. Już pierwsza jego odezwa, nakazująca aresztowanie różnych generałów i proklamująca mniej lub więcej gwałtowne reformy społeczne, pozwalała wysoko oceniać kąt nachylenia tej równi, po której rząd ten w bardzo krótkim czasie byłby musiał dójść do bolszewizmu, gdyby był trwał.

Lecz oto uwolniony z twierdzy magdeburskiej Józef Piłsudski automobilem i koleją pędził ku Warszawie. Stanowił w tej chwili jedyny czynnik moralny, mający zdolność do stania się ośrodkiem jakiejś władzy. Zrozumiała to najbardziej zachowawcza część społeczeństwa. Rada regencyjna, złożona z arcybiskupa, księcia i bogatego szlachcica, bez wahania oddała mu władzę. Członek regencji, książę Zdzisław Lubomirski, oczekiwał osobiście wczesnym szarzejącym zaledwie rankiem na dworcu warszawskim pociągu J. Piłsudskiego. Tak spieszno było mu powitać go i oddać mu władzę, która znalazła się na ulicy.

Piłsudski ją wziął. Mianował rząd Moraczewskiego. [illegible] krystalizować siłami inteligencji radykalnej i lewicowej. Entuzjazm patrjotyczny z powodu politycznej resurekcji zneutralizował jej energję socjalno-rewolucyjną. Nie okazywała żadnych wahań co do tego, że budowa państwa jest ważniejszą, niż realizowanie haseł socjalno-rewolucyjnych. Jeżeli Jodko Narkiewicz szedł uroczyście na zamek królewski, aby na jego szczycie zawieszać czerwony sztandar, jeżeli Thugutt [illegible] korony z głowy orła białego, to były to już tylko słabe i wątłe płomyki dopalającego się ognia, który nie zdążył rozwinąć się w pożar.

Objektywne siły rewolucji socjalnej, istniejące w nadmiarze w postaci niezadowolonego ludu miejskiego i wiejskiego i mas rozsypującego się po kraju żołnierstwa, rozprószyły się, pozostały w stanie potencjonalnym, ponieważ nie znalazły w inteligencji polskiej siły organizującej, uświadamiającej i kierującej. To też lewicowej inteligencji swojej, swoim radykałom, którzy na szczęście okazali się w chwili decydującej więcej patrjotami niż doktrynerami, ma Polska do zawdzięczenia, że pożar rewolucji, idący ze wschodu, osmalił ją tylko, lecz jej nie spalił. O fakcie tym pamiętać stale nakazuje nie tylko sprawiedliwość i ścisłość historyczna, lecz także rozum polityczny. Albowiem dla uniknięcia pożaru rewolucyjnego musiała być uiszczona pewna wcale znaczna premja asekuracyjna. Nasza dzisiejsza mizerja finansowa i gospodarcza tudzież trudności, z jakiemi połączone jest wydobycie się z niej, to nie co innego, jak tylko ciężar tej właśnie ówczas zapłaconej premji.

Ani patrjotyzm ani niechęć do rewolucji socjalnej ówczesnej rządzącej inteligencji lewicowej nie byłyby wystarczyły do opanowania żywiołu rewolucji, gdyby nie fakt, że budujące się państwo absorbowało jej siły kierownicze. Że stwarzało możliwości natychmiastowego zatrudnienia i zaopatrzenia kadrów zdemobilizowanych oficerów i wyrzuconej z toru życiowego inteligencji. Formująca się armja polska z jednej strony, rosnące z godziny na godzinę i rozwijające się w dziwne zygzaki organy państwowe chłonęły ten czynnik socjalny, który pozostawiony chociażby tylko krótki czas bez zatrudnienia i zaopatrzenia, byłby dostarczył objektywnym siłom rewolucyjnym brakującego im kierownictwa. Państwo zaczęło forsownie tworzyć posady, mnożyć urzędy, stosując w najszerszej mierze rewolucyjną zasadę, że stanowiska stwarza się dla ludzi, a nie zasadę porządku ustalonego i ładu, że ludzi wychowuje się dla stanowisk.

Niewątpliwie metoda ta, zresztą nie wymyślona lecz narzucona logiką rzeczy, miała swoje złe, nawet bardzo złe strony. Była jednak jedyną możliwą, jeżeli Polska miała uniknąć bolszewizmu nie rzekomego lecz prawdziwego, nie białego tylko, lecz krwawo czerwonego. — Dość powiedzieć, że [illegible] swego istnienia [illegible] pochłonęła krocie tysięcy inteligencji, wracającej masowo z Rosji. W fałdach swych [illegible] płaszczów niosła ona zarówno rewolucję, jak ewolucję, zależnie od tego, co zastanie na miejscu: próżnię czy też gotowe już miejsce dla pracy i źródło jakiegoś dochodu. Ilu to różnych komisarzy i podkomisarzy bolszewickich wróciwszy do Polski, wybrało spokojną pracę, wyrzekłszy się rewolucji dlatego, że państwo polskie dało im miejsce do takiej pracy, pozwoliło im wyrzec się rewolucji.

Ale wskutek tego nasz aparat państwowy rozrósł się ponad wszelką rozumną miarę, ponad zasoby [illegible] rzeczywistą zdolność płatniczą społeczeństwa. Dopóki trwała gospodarka fikcyjnym, papierowym pieniądzem, który [illegible] stanowiły tylko papier i farba drukarska, skutki tej dysproporcji nie dawały się odczuwać zbyt dotkliwie. Złoty, pełnowartościowy pieniądz, odsłonił [illegible] w całej jej nagości. Stąd nasza dzisiejsza mizerja, kłopoty i obawy. Szukając z nich wyjścia, nie należy zapominać, że to nie co innego, jak koszta budowy państwa w warunkach rewolucji światowej, że to brzemię tej premji asekuracyjnej, którą zapłaciła Polska za to, że zostały jej oszczędzone okropności socjalnego przewrotu. Ten układ asekuracyjny nie utracił jeszcze znaczenia. Wykupiona takim kosztem polica zachowuje nadal swą wartość. Kto nie wierzy, niech spróbuje zerwać ten układ, a przekona się rychło, co stracił. (s).

Odpowiedź rządu niemieckiego na notę aljantów

Niemcy zgadzają się tylko częściowo na żądania ententy

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 12 listopada. Odpowiedź rządu niemieckiego na notę aljantów została dopiero wczoraj zakomunikowana w Paryżu. Opóźnienie zostało spowodowane długiemi naradami ministrów Rzeszy. Na ostateczną redakcję wpłynęły układy prowadzone w Berlinie przez lorda d'Abernona.

Jak słychać, **Niemcy zgadzają się tylko częściowo na żądania ententy.** Rola generała Seeckta ma być do pewnego stopnia ograniczona, a 22 armaty w Królewcu mają być zniszczone. Niemcy domagają się, żeby system wojskowy dla Schuppo został nadal utrzymany.

Opóźnienie odpowiedzi niemieckiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 12 listopada. Z Paryża donoszą, że wskutek opóźnienia odpowiedzi niemieckiej na notę aljantów, państwa sprzymierzone powstrzymały się z ogłoszeniem tych ulg dla Nadrenji, które miały być opublikowane w rocznicę zawieszenia broni.

Spisek przeciwko hiszpańskiemu dyrektorjatowi

Londyn, 12 listopada (PAT). „Times" donosi z Barcelony, że wykryto tam spisek przeciwko dyrektorjatowi. Były deputowany, Macia i niejaki Trias zostali aresztowani. W spisek zamieszany jest szereg wyższych oficerów.

Wzburzenie wśród oficerów armji hiszpańskiej

Berlin, 12 listopada. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Barcelony, że niezadowolenie w armji hiszpańskiej wzmaga się. Powstało ono na tle niewypłacania przez rząd specjalnych pensyj oficerom, wracającym z Afryki. Przed kilku dniami rozegrała się w kasynie oficerskiem w Madrycie burzliwa scena. Kilku oficerów, oburzonych z powodu nieotrzymania obiecanych nadzwyczajnych pensyj, chciało wysłać memorjał do dyrektorjatu, inni sprzeciwili się temu. Przyszło do bójki, w czasie której jeden oficer został ciężko raniony. Śledztwo wykazało, że w Madrycie utworzyła się junta z tendencjami rewolucyjnemi. Policja wkroczyła. Wielu oficerów zostało aresztowanych. Oficerowie niearesztowani objawiają w sposób zdecydowany swe niezadowolenie, iż składają bilety wizytowe u generała Weylera, usuniętego niedawno ze stanowiska szefa sztabu generalnego. W poniedziałek obiegały w Madrycie pogłoski, że także **oficerowie pułku królewskie go przyłączyli się do tego ruchu.** Bliższych wiadomości dotychczas jeszcze niema.

Uwolnienie oskarżonych o zamordowanie Matteotiego

Rzym, 12 listopada (Tel. wł.) Oskarżeni o zamordowanie posła socjalistycznego Matteottiego: **Rossi, Filipelli i Marinelli, zostali uniewinnieni i niezwłocznie wypuszczeni na wolność.**

* * *

Półtora roku temu dokonano w Rzymie w niezwykle zuchwały sposób morderstwa posła socjalistycznego Matteottiego, cieszącego się dużą popularnością w najszerszych sferach ludności stolicy włoskiej. W całem państwie włoskiem wywołało to morderstwo ogromne oburzenie, a oburzenie to podniosło się do groźby powszechnego wybuchu przeciwko faszystom, których dokonano morderstwa, i gdy wyjaśniło się, że mordercy należą [illegible] wśród wybitnych działaczów faszystowskich.

Opinja publiczna domagała się gwałtownie zadośćuczynienia. Wśród faszystów począł się zrywać jakby popłoch, ich [illegible] sprzymierzeńcy poczęli ich opuszczać. [illegible] Mussolini czuł się zmuszonym zapewnić z wysokości trybuny parlamentarnej, że mordercy będą za wszelką cenę wykryci i ukarani. Przeprowadzono zmiany wśród najwyższych władz faszystowskich, a szereg wybitnych faszystów aresztowano, jako oskarżonych o bezpośrednie dokonanie morderstwa.

Wszystkie informacje o śledztwie, przedostające się do opinji publicznej, zdawały się potwierdzać słuszność wytoczonego oskarżenia, a wrażenie się jeszcze potęgowało, gdy nie aresztowani faszyści, których opinja wymieniała również jako uczestników zbrodni, poczęli czynić rewelacje, nawzajem siebie oskarżające, a więzieni poczęli czynić usiłowania ucieczki.

Obecnie przychodzi wiadomość, że oskarżonych uwolniono. Nie można zaprzeczyć, że wiadomość brzmi sensacyjnie i że wywoła duże wrażenie we Włoszech i poza ich granicami. Jest rzeczą niewątpliwie bardzo ciekawą dowiedzieć się bliższych szczegółów o przewodzie sądowym, który dotychczas, poza wyrokiem sądowym, jest nieznany.

Nowe gwałty faszystów

Zdemolowanie drukarnie dwóch pism opozycyjnych.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Rzym, 12 listopada. W Brescji faszyści wtargnęli do dwóch drukarni pism opozycyjnych i zdemolowali je zupełnie.

Aresztowanie wnuków Garibaldiego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 12 listopada. Z Lugano donoszą: W związku **z usiłowanym zamachem na Mussoliniego** aresztowano na granicy francusko-włoskiej dwóch **wnuków bohatera narodowego, Garibaldiego.** Jeden z aresztowanych Garibaldich jest **przywódcą ruchu antyfaszystowskiego** wśród Włochów we Francji.

Van Hamel kandydatem na stanowisko w. komisarza Ligi nar. w Gdańsku

Gdańsk, 12 listopada (AW). »Danziger N. Nachrichten« donoszą z Genewy, iż w kołach Ligi Narodów **największe szanse otrzymania nominacji wysokiego komisarza Ligi Narodów posiada Holenderczyk Van Hamel.** Pismo już **występuje przeciwko tej kandydaturze,** zarzucając Van Hamelowi **brak bezstronności politycznej.**

Van Hamel urodzony w Amsterdamie liczy obecnie 45 lat; po ukończeniu studjów na wydziale prawnym uniwersytetu w Amsterdamie pracował jako adwokat w tem mieście, poczem przeniósł się do Rotterdamu. Wykładał również prawo karne. Podczas wojny Van Hamel **był zawziętym wrogiem Niemiec** i jak utrzymuje »D. N. N.«, od czasu wojny **nie zmienił swego stosunku do narodu niemieckiego.** Od czasu powstania Ligi Narodów pełnił on obowiązki **dyrektora wydziału prawnego Ligi Narodów i miał poważny wpływ na sprawy gdańskie i w sprawie poczty polskiej w Gdańsku zabierał on decydujący głos.** Podobnie w sprawie Górnego Śląska.

Nic więc dziwnego — pisze »D. N. N.«, — że p. Hamel nie może liczyć na przyjazne przyjęcie ze strony Gdańszczan.

Program uroczystości zatwierdzenia traktatów locarneńskich

Londyn, 12 listopada (PAT.) Program uroczystości zatwierdzenia traktatów w Locarno został ustalony. W dniu 13 listopada odbędzie się w Izbie gmin wielka dyskusja. Głosowanie będzie mogło być szybko przedsięwzięte, ponieważ wszyscy przywódcy stronnictw zgadzają *się zasadniczo z traktatem.* **Tylko przywódca partji robotniczej Mac Donald wygłosi kilka uwag krytycznych.**

Dnia 20 listopada przywódcy szeregu stronnictw zaproszą Chamberlaina na bankiet celem uczczenia jego zasług. Lord Grey, który będzie przewodniczył bankietowi, wypowie przy tej sposobności **mowę powitalną o celach angielskiej polityki zagranicznej.**

W dniu pierwszego grudnia odbędzie się **uroczyste podpisanie traktatów.** Wieczorem przybyli do Londynu **dyplomaci oraz ich małżonki, które otrzymają osobiste zaproszenia, będą gośćmi pary królewskiej w pałacu Buckingham.** Przyjęcie, w którem weźmie udział 50 osób, będzie miało wszelkie **cechy bankietu państwowego.** W związku z tem przyjęciem odbędzie się w pałacu Buckingham przyjęcie na 1.000 osób na cześć gości zagranicznych.

W dniu 2 grudnia zaproszeni są wszyscy, którzy pakt będą podpisywali, przez City. — Wieczorem wyda rząd angielski obiad i przyjęcie na cześć gości.

Mussolini weźmie udział w podpisaniu paktu

Paryż, 12 listopada (PAT). Briandowi wręczył wczoraj ambasador włoski **pismo Mussoliniego,** w którem tenże dziękuje mu za depe-

---

EWA ŁUSKINA

BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 13

Otwarte flakony perfum tchną wonie upojne i zmięszane, jak kadzidlane obłoki — a w oddali majaczy w źwierciadle postać z bajki, jak odbicie dalekiej gwiazdy w tafli wód, owiana złoto-liljową mgłą welonu, migocąca jasnem lśnieniem świecideł i przelewającą się falą sypkiego złota, z drobnych ruchomych blaszek, na bladem czole.

Czyż to ona, nędzna niewolnica, ogląda swą prawdziwą istotę, nieznaną nikomu, nawet jej samej?

Teraz możliwe są wszelkie cuda! A czyż trzeba większego, nad ten, co nadchodzi?

Gość z utraconego Edenu, przestąpi jej ubogie progi, zasiądzie przy jej stole, a jego słodkie i okrutne oczy rozbłysną jak gwiazdy Wschodu w mrocznej przestrzeni. A wargi jego które zamykają tajemnicę, jak rubinowa pieczęć, — otworzą się — i słowa jego wskażą jej drogę, — „drogę królewską", „Raya Yogr", — na którą wstąpi odtąd bez wahania i trwogi.

Tak niech się stanie!

W ciszy ustronnego placu turkot powozu przed domem, szybkie kroki na flizach sieni, dźwięk dzwonka u drzwi. Niepotrzebne! bo drzwi otwarte, jak jej serce, — nagie i nieobronne — na wszelkie ciosy, na wszelkie zarazy — cokolwiek być ma!

Bije teraz tak silnie, że musi je uciszać obu dłońmi, bo z piersi, jak ptak spłoszony, wyskoczy.

Poważny i spokojny, w nieskazitelnym wizytowym stroju, — radża staje na progu.

Dziwne, przelotne wrażenie! Lala widzi przed sobą pięknego mężczyznę, który jednak nie jest rzeczywistym. Albowiem — nie jest z tego świata.

Jeden błysk oka, w którem miga jakby biały, elektryczny płomień. Już zniknął. Radża do rąk jej chyli usta rubinowe — bez słowa, bez jednego słowa.

Jakiż to duch dalekich Indyj, ojczyzny jej duszy, wstąpił w jej progi?

Lala prowadzi swego gościa w głąb pokoju, zaprasza, by usiadł na fotelu przy biurku.

Posłuszny, zajmuje wskazane miejsce, i milczy dalej, ogarniając ją wzrokiem spokojnym i głębokim.

Ani go dziwi strój szczególny, ani nie pyta o nic.

Lala podaje wino, słodycze i papierosy, lecz gość odsuwa je gestem odmownym.

— Czemu?

— Przywykłem w mym kraju, że nie biorę do ust niczego, czego wpierw nie skosztuje ten, kto mi podaje. — —

— A zatem?

— Trzeba, by pani dotknęła wszystkiego — ustami...

Lala, uśmiechając się, spełnia życzenie, — choć drży wnętrznie.

— Nie mam dla ciebie trucizny, radżo!

— Kto wie? — odpowiada poważnie.

Sącząc wino i wypalając moc „egipskich", rzucają lekkie żarty, jak próbne rakiety.

Nagle radża poważnieje, a Lala raptem cichnie.

Usłyszała pytanie:

— Gdzie moja własność?

Lala wyjmuje ukrytą na piersi broń i podaje mu ją na dłoni.

— Pani mi zwraca moje prawo do śmierci? — zapytuje przeciągle.

Przestraszyła się nagle — i chciała zamknąć dłoń, lecz było zapóźno. Mocarna ręka z łatwością rozchyla jej palce, jak piąstkę dziecka, i wyjmuje niebezpieczną zabawkę, a zagadkowy wyraz nie znika z pięknych ust.

— Dziękuję. Ale to nie wszystko...

— Co?

— Nie wszystko, co otrzymać miałem.

Lala zdziwiona — spogląda pytająco

— Pani ma mi coś do powiedzenia.

Tak, o! tak... Ale nie wiedziała, czy zechce wysłuchać... Nie chciała zajmować go sobą. I... — skąd on właściwie może o tem wiedzieć?

— Po to przyszedłem — mówi krótko.

— Zatem — dobrze.

Z pewną trudnością, bo w obcej mowie, którą słabo włada, łamanym językiem, — z dłońmi zaciśniętemi na kolanach, — Lala poczyna swe wyznania.

Mówi, że od lat dwóch mniej więcej, umysł jej zwrócił się ku zagadnieniom filozofji Wschodu, do *skarbów poezji i tajników hinduskiej* wiedzy, — a w miarę zapoznawania z tym odrębnym a tak bliskim jej światem, budził się podziw dla kraju, który jest kolebką najstarszej mądrości — i tęsknota za nim, jak za utraconą ojczyzną własnej duszy. Ci, którzy ją znają bliżej, wiedzieli o tem, o jej zainteresowaniu się wszystkiem, co dotyczy tych kwestyj — i dlatego ułatwili jej poznanie jego, — nieoficjalnego ambasadora mistycznego państwa ducha.

— Czem zatem mogę pani służyć?

— Rzuceniem nowego światła. Pomocą w poznaniu siebie. Wskazaniem drogi...

— Niech pani mówi dalej...

Lala uczuła przez moment, jakby wszystko splątało się w jej głowie w chaos nierozwikłany. Ale zwolna odnajduje nić przewodnią. Krótko streszcza dotychczasowe swe życie, zewnętrzne i wewnętrzne. Zacinając się nieco, wyznaje, że jest słabą i niepewną siebie, choć nie zdradza tego na zewnątrz, że wyrafinowanie mózgowe i estetyczne doprowadziło ją do bezwzględnej chęci piękna, ale zatraciła pojęcie złego i dobrego. Mówią, że wiele wie, ale serce jej jest oschłe, porywy okrutne i bezwzględne, duma aż dzika, nieokiełzana żądza wolności i władzy... a na duszy jej ciąży — wiele łez! Nakoniec wyznaje, że stanęła oto na rozstajnej drodze, gdyż pogubiła gdzieś dawne wartości, a nowe przeczuwa, lecz nie jest ich jeszcze pewna. Tak dłużej żyć nie można, wybrać trzeba, — lecz ona nie ufa sobie, nie wie wszystkiego... *Wkońcu, że uważa go za zesłanego* przez przeznaczenie przewodnika — i wodze składa w jego ręce.

A potem, topiąc wzrok w jego uważnie w nią wpatrzone źrenice, pytała ciszej, czy dobrze jest wyrzec się rozkoszy, — której nie zaznała, — i dążyć jedynie do poznania wewnętrznej prawdy?

Wyprostował się, przymglił wzrok...

— Idź! Droga jest dobra — wyrzekł spokojnie.

Wtedy wyciągnęła ku niemu obie ręce...

— Czy raczysz być mym mistrzem na tej drodze?

Potrząsnął głową przecząco.

— To daremne. Tam — dochodzi się samemu.

I dodał miększym tonem:

— Lecz jeżeli zechcesz znaleźć we mnie brata, — nie omylisz się. Więcej — dać mi nie wolno.

— Dzięki, panie!...

Zapadła chwila milczenia. On patrzył na nią, jak pierwej, — daleki, chłodny, słodki i niepojęty.

(C. d. n.)

szę „przesłaną przez Brianda z okazji zawarcia paktu w Locarno. Mussolini zaznacza przytem, że on i rząd włoski są dumni iż współpracowali w dojściu do skutku tego aktu. Na koniec dodaje Mussolini, że zamierza wyjechać do Londynu i wziąć udział w podpisaniu aktu.

Z Sejmu

(Premjer broni polityki pożyczkowej rządu. — Burza przeciwko marszałkowi Ratajowi).

Warszawa, 12 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejm kontynuował obrady nad ustawą o złagodzeniu przesilenia. Przed rozpoczęciem dyskusji marszałek zawiadomił Sejm, że minister kolei przesłał Sejmowi sprawozdanie z gospodarki kolejowej za r. 1924 i pierwsze półrocze 1925, które marszałek odesłał do komisji komunikacyjnej. W dalszym ciągu marszałek zaznaczył, że w myśl wezwania Sejmu prezes Najwyższej Izby Kontroli podał do wiadomości Sejmu, że rząd mimo upływu trzech miesięcy nie nadesłał sprawozdań w sprawach następujących: **Dzierżawa majątku państwowego Olechowca, budowa domów urzędniczych w województwach wschodnich oraz pomieszczeń dla korpusu pogranicznego.**

W dyskusji nad ustawami sanacyjnemi pierwszy zabrał głos pos. **Loebe** (Zjedn. niemieckie), oświadczając, że klub jego **zajął odmowne stanowisko** wobec żądań obecnego gabinetu, gdyż jego dotychczasowa działalność **nie daje gwarancji, iż sanacja będzie przez niego pomyślnie przeprowadzona.**

Pos. Socha (Związek Chłopski) omawiał **krytycznie gospodarkę Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i PKO,** poczem zgłosił następującą rezolucję:

»Sejm zmienia swoich reprezentantów w komitecie dyrekcyjnym P. K. O.«, oraz: **»Sejm wzywa rząd do zmiany jego delegatów w komitecie dyrekcyjnym P. K. O.«.** Wkońcu mowca zgłosił wniosek **o przejście nad ustawą do porządku dziennego.**

Pos. Matakiewicz (Kat. lud.) złożył deklarację, że klub katolicko-ludowy **głosować będzie solidarnie z polskiemi stronnictwami ludowemi przeciw ustawie.**

Pos. Fausiyniak (NPR) oświadczył, że **klub jego gotów jest udzielić rządowi tych uprawnień** co do samej pożyczki; może być ona **zawarta na ogólnych warunkach, bez specjalnego angażowania państwa.** Mowca wypowiada **się za ustawą i spodziewa się, że Sejm szybko ją uchwali, a od rządu wymaga szybkiego i spiesznego wykonania.**

Kluby białoruski, ukraiński i Chliborobów zapowiedziały głosowanie przeciw ustawie. Ostatni przemawiał poseł **Bon**, oświadczając się **że klub jego głosować będzie przeciw ustawie.**

OPOZYCJA PIASTA.

Na popołudniowem posiedzeniu Sejmu, w dalszej dyskusji nad ustawą o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego, zabrał głos pos. Kowalczuk (Piast). Mowca ten w prawie dwugodzinnem przemówieniu był **szczegółową krytyką obecnego rządu**, z którym jego zdaniem, spada odpowiedzialność za obecne położenie państwa. Znaczną część swego przemówienia poseł Kowalczuk poświęcił **sprawom skarbowym, w szczególności sprawom podatkowym,** uskarżając się na niesprawiedliwy wymiar podatków i zbyt ostre egzekucje.

PREMJER O POŻYCZKACH I REDUKCJI BUDŻETU.

Następnie odpowiadał na zarzuty, wystosowane w toku dyskusji, premjer Grabski. Premjer przedewszystkiem stwierdził, że **rząd bynajmniej nie jest skłonny do zaciągania pożyczki na złych warunkach,** wiedząc, że życie gospodarcze domaga się właśnie taniego kredytu. »Wyrażono tu wątpliwości, czy można upoważnić rząd do zaciągania **nowych pożyczek,** skoro nie wiadomo, na co zużyto dotychczasowe pożyczki. Otóż przypominam, że **wszystkie zasady pożyczki dillonowskiej zostały przez Sejm przyjęte.**

Tu premjer szczegółowo wylicza, na co zużyta została pożyczka dillonowska, a następnie przedstawia, że pożyczki interwencyjne były zastosowane do miejsca, gdzie dokonywano interwencji, a więc były drobne, gdy rynkowi **wystarczały drobne.** Nie obciążyły one ludności, bo dotychczas kosztowały zaledwie pół **miljona złotych.**

Następnie premjer omawia poruszone w toku dyskusji projekty Hiltona Younga, tyczące się redukcji budżetu. Premjer stwierdza, że polegały one głównie na przerzuceniu części wydatków z budżetu państwa na samorządy, a zatem nie odciążyłyby podatkowo ludności. Premjer prosi w końcu o szybkie przyjęcie ustawy.

ODRZUCENIE WNIOSKU P. GRUSZKI.

Po przemówieniu premjera marszałek zakomunikował, że wpłynął wniosek formalny p. Wichlińskiego (Ch. D.) **o zamknięcie dyskusji.** Przeciw temu wnioskowi przemawiał **p. Wyrzykowski** (Wyzwolenie). Po głosowaniu wniosek pos. Wichlińskiego **został przyjęty.**

Przystąpiono do głosowania nad drugim wnioskiem, zgłoszonym w toku dyskusji, przez pos. Gruszkę **o odroczenie dalszej dyskusji szczegółowej nad ustawą do czasu ukończenia obrad komisji nad dwoma pozostałemi projektami sanacyjnemi.** Wniosek ten jest równoznaczny z **wyrażeniem votum nieufności.**

Przed zarządzeniem głosowania p. marszałek zaprosił do prezydjum p. Niedbalskiego (Piast) jako sekretarza, ażeby zajął miejsce sekretarza Sołtyka. Na skutek tego zarządzenia na ławach **prawicy powstała gwałtowna wrzawa, połączona ze stukaniem w pulpity.** Podczas tej wrzawy marszałek kilkakrotnie przywoływał do porządku szereg posłów z prawicy. Po uciszeniu tej wrzawy marszałek oświadczył, że zarządzeniem swojem bynajmniej nie wyraził votum nieufności sekretarzowi p. Sołtykowi, ale uczynił tylko zadość **dotychczasowemu zwyczajowi,** polegającemu na tem, że przy głosowaniu nad ustawami spornemi, jako sekretarze prezydjum zasiadali zwykle posłowie, z których **jeden należał do stronnictwa popierającego ustawę, a drugi do stronnictwa zwalczającego go.**

W rezultacie głosowania przez drzwi **wniosek pos. Gruszki odrzucono 186 głosami przeciw 157.**

BURZA PRZECIW MARSZ. RATAJOWI.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania zabrał głos pos. Głąbiński i oświadczył, że uważa za rzecz **nie licującą z godnością Izby,** ażeby w chwili, gdy przystępuje się do stwierdzenia liczby głosów **usuwać jednego sekretarza.** — Mowca domaga się zwołania **konwentu senjorów dla rozpatrzenia tej sprawy,** gdyż w przeciwnym razie musiałby oświadczyć, że **do marszałka,** który w ten sposób prowadził obrady, **niema zaufania.**

W odpowiedzi **marszałek powtórzył** swe poprzednie oświadczenie, następnie przerwał posiedzenie, **aby zwołać konwent senjorów,** równocześnie jednak prosił p. Głąbińskiego, aby stwierdził, czy ma traktować jego oświadczenie **jako formalny wniosek o wyrażenie votum nieufności marszałkowi.** P. Głąbiński w odpowiedzi z miejsca oświadczył: **formalnego wniosku nie postawiłem.**

Po przerwie, w czasie której obradował **konwent senjorów, marszałek, wznawiając posiedzenie, oświadczył, że z wyniku obrad konwentu** senjorów doszedł do przekonania, że **do swego poprzedniego oświadczenia,** złożonego w sprawie incydentu, **nie mógłby dodać nic więcej.** Stronnictwa mają prawo zareagować ze swej strony tak, **jak to pozwala regulamin.**

Przystąpiono do dalszych obrad. Po dłuższej mowie p. **Łypacewicza** (Wyzwolenie), skierowanej przeciwko rządowi, obrady odroczono do dziś do godz. 3 popoł.



Bombardowanie Damaszku

Rycina nasza przedstawia widok ruin Damaszku po 24-godzinnem bombardowaniu tego miasta przez artylerję francuską.

P. Witos o położeniu

Posel Witos ogłosił w »Echu Warszawskiem« artykuł pod tytułem »Z programem i bez programu«.

Stronnictwa rządowe — pisze Witos — **zarzucają opozycji, a szczególnie Piastowi, że nie mają oni programu.** Opozycja nie ma obowiązku przygotowywać programu rządowi, który uważa za szkodliwy dla państwa. Opozycja **winna mieć program dla siebie,** a zarzut, dotyczący bezprogramowości, byłby wtedy słuszny, gdyby opozycja, obejmująca rząd, nie miała własnego programu.

Opozycja Piasta **nie jest opozycją dla opozycji lecz opozycją zasadniczą,** wychodzącą z założenia, że **rząd nie jest w stanie nic zrobić dla uzdrowienia stosunków w kraju.** Ściśle biorąc, niema wcale programu sanacyjnego obecnego rządu, jest tylko **gorączkowa bieganina na wszystkie strony za pożyczką.**

KRONIKA

Kraków, 12 listopada.

Siódma rocznica zawieszenia broni

Z Londynu donoszą:

Wczoraj w 7-mą rocznicę zawieszenia broni zarządzone zostało w imperjum brytyjskiem dwuminutowe milczenie, wyznaczone na godzinę 11 przed południem. Król w towarzystwie trzech synów złożył na krótko przed godz. 11 wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w pobliżu Westminster. W ceremonji wzięli udział wszyscy członkowie rządu z premjerem Baldwinem na czele.

Z Paryża donoszą:

Święto zawieszenia broni było obchodzone w całej Francji niezwykle uroczyście. Na Placu Zgody, gdzie spoczywają prochy Nieznanego Żołnierza, odbyła się defilada wszystkich oddziałów wojskowych i delegacyj wszystkich władz wojskowych i cywilnych z prezydentem Doumerguem na czele. Na znak żałoby wszystkie magazyny zamknięto. Przez ulice przechodziły liczne pochody wdów i sierot i kierowały się ku mogile Nieznanego Żołnierza. Prasa poświęca liczne artykuły o wojnie. Reminiscencje są bardzo melancholijne, większość prasy jest zdania, że zwycięstwo poszło na marne wskutek polityków.

Program przyjęcia parlamentarzystów polskich w Rumunji

PAT donosi z Bukaresztu:

Na przyjęcie parlamentarzystów polskich senat wydelegował wiceprezesa Cunca, kwestora Gussi i senatora Artarcanu. Jako delegaci Izby deputowanych powitają parlamentarzystów wiceprezes Izby Stefan Joan i deputowany Gellex Gabrowiceanu. Razem z wymienionymi przedstawicielami parlamentu wyjechał na spotkanie parlamentarzystów polskich na stację pograniczną Grigore Ghica Voda (Niepołukowce) przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Trifu i attache polski Pijeński. Dzisiaj rano goście polscy przybyli do Bukaresztu. W związku z wizytą gości polskich cała prasa zamieszcza bardzo gorące i serdeczne artykuły.

Córka wysokiego oficera włoskiego morderczynią

Z Florencji donoszą:

Toczył się tutaj sensacyjny proces przeciwko Marji de Rios, córce wysokiego oficera, o zastrzelenie swojego kochanka, dra Mogni. Powodem zabójstwa było zerwanie stosunków przez Magniego. W czasie rozprawy stwierdzono, że powodem usunięcia się Magniego od oskarżonej było utrzymywanie zażyłych stosunków de Rios z innymi mężczyznami. Wśród świadków przesłuchano pewnego oficera, który oświadczył, że pannie de Rios dał rewolwer, gdyż chciała popełnić samobójstwo pod wpływem porzucenia jej przez Magniego. Stosunki owego oficera do Rios były czysto platoniczne.

Przysięgli po naradzie uwolnili oskarżoną od winy, zatwierdzając pytanie w kierunku jej podrażnienia umysłowego w chwili zabójstwa. Uwolnionej sprawiła licznie zebrana na rozprawie publiczność owację.

Przed podpisaniem umowy lotniczej z Czechami

Z Pragi donoszą:

Wczoraj odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych pierwsze oficjalne posiedzenie czesko-słowacko-polskiej konferencji lotniczej. W obradach doszło do uzgodnienia wszystkich poważniejszych punktów spornych, tak, że czesko-słowacka strona ma w ciągu dnia dzisiejszego przedłożyć projekt umowy. Umowa ta zostanie prawdopodobnie w ciągu najbliższych dwóch dni podpisana.

Skazanie bandyty na śmierć

Z Warszawy donoszą:

Sąd okręgowy w Warszawie w trybie doraźnym skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie 19-letniego Zygmunta Stankiewicza, który w roku 1924 popełnił świętokradztwa, a następnie, uciekłszy z więzienia, dokonał napadu rabunkowego w biały dzień, raniąc ciężko siekierą kobietę.

Demonstracyjny strajk generalny w Łodzi

Z Łodzi donoszą:

W środę do godz. 1 w nocy obradowały zarządy Związków zawodowych w Łodzi. Po długich naradach postanowiono proklamować na sobotę najbliższą strajk generalny. Na razie postanowiono jednodniowy strajk demonstracyjny.

O ile jednak do niedzieli narady pracowników z przedsiębiorcami nie doprowadzą do rezultatu, strajk generalny zostanie przedłużony na dalsze dni.

Zmiany osobiste w biskupstwie chełmińskiem

O zmianach osobistych w diecezji chełmińskiej (pomorskiej), mającej siedzibę w Pelplinie, donoszą dzienniki poznańskie:

Tak ks. biskup Augustyn Rosentreter, jak i ks. biskup sufragan Jakób Klunder odebrali podobno już za pośrednictwem nuncjatury apostolskiej w Warszawie pisma z Rzymu, z których pierwszy dowiaduje się, że sędziwego biskupa przydano do pomocy koadjutora, drugi natomiast zwolnienie ze stanowiska sufragana i nominację na asystenta tronu papieskiego.

Jak wiadomo, jest ks. biskup Rosentreter Niemcem i kończy w styczniu 82 lata wieku. Ks. biskup Klunder jest Polakiem i stoi w 77 roku życia.

Na de tych zmian wymienia się różnie nazwiska kandydatów na koadjutora. Wszelkie domysły są jednak przedwczesne. Jak wiadomo bowiem, należy według Konkordatu nominacja biskupów do papieża, który kandydata czy nominata przedstawia Prezydentowi Rzeczypospolitej do zaopinjowania.

Minister przeciw reaktywowaniu krak. Rady miejskiej

Otrzymujemy informację, że minister spraw wewnętrznych nie godzi się na powołanie do życia nowej Rady miasta Krakowa w drodze nominalnej. Obecnie po upadku tej koncepcji rozpatrywana jest sprawa utworzenia rozszerzonej Rady przybocznej komisarza rządu, którąby miała kompetencje, zbliżone do zakresu działania dawnej Rady miejskiej. Rada przyboczna byłaby rozszerzona z 36 do 100 członków.

Komisarz rządu odbywa podobno od kilku dni rozmowy w tej sprawie z przedstawicielami poszczególnych stronnictw.

WYSOKIE ODZNACZENIE UCZONEGO POLAKA. Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego wręczył dnia 5 listopada b. r. drowi Józefowi Kallenbachowi, profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego, urzędowo nadesłane insygnja Krzyża oficerskiego Legji honorowej, nadanego mu dekretem prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej dnia 21 lipca b. r.

OWACJA DZIECI DLA WICEPREZYDENTA ROLLEGO. Grono zakonnic, opiekujących się krakowskiemi ochronkami dla dzieci, z kilkorgiem małych chłopców i dziewczynek w strojach krakowskich zjawiło się wczoraj w południe w biurze wiceprezydenta Rollego. Każde z dzieci wygłosiło odpowiedni wierszyk z serdecznem podziękowaniem wiceprezydentowi Rollemu za długoletnią opiekę nad ochronkami. Wiceprezydent Rolle, ucałowawczy „mowców" i „mowczynie" w wieku od 4—6 lat, serdecznie za t ęniespodziewaną a tak miłą wizytę podziękował.

JUBILEUSZ SOLSKIEGO. W piątek, 13 b. m., odbędzie się w sekretarjacie teatru miejskiego o godzinie 6 wieczorem posiedzenie komitetu ściśłego.

Z „TYGODNIA AKADEMIKA". W Domu Żołnierza Polskiego (ulica Lubicz) wystąpi „Królowa Żelaza', Marta Fazzą we czwartek i piątek. Nadto program obejmuje: chór akademicki pod batutą p. Życzkowskiego, eksperymenta telepatyczne p. Newfielda. Recytacje p. Zajączkowskiego i koncert czelisty i in. Koncert orkiestry wojskowej. Początek o godzinie 8 wieczorem.

SKARBONKA OBNOŚNA I. KOŁA T. S. L., tak gorliwie popierana od dziesiątków lat przez nasze społeczeństwo, dała możność rozwinięcia poważnej pracy oświatowej i obrony polskości na kresach. Po powstaniu państwa polskiego, zadania Towarzystwa Szkoły Ludowej jeszcze wzmogły się. Gdzie państwo jest krępowane w swojej działalności, może i musi zastąpić go społeczeństwo. Zarząd Koła I. T. S. L. prosi o poparcie celów Towarzystwa przez życzliwe uwzględnianie prośby kursora i nie odmawianie datków do obnośnej skarbonki T. S. L.

WYBORY ASESORÓW DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO. Województwo krakowskie ogłasza komunikat o rozpisaniu wyborów asesorów, tudzież ich zastępców do sądu przemysłowego w Krakowie, oraz asesorów przemysłowych do sądu apelacyjnego dla przedsiębiorstw przemysłowych w obrębie miasta Krakowa i sądów powiatowych w Krakowie i Podgórzu. Postanowienia szczegółowe o sposobie przeprowadzenia wyborów będą podane do wiadomości interesowanych później.

O ROZWINIĘCIE RUCHU PRZYJEZDNYCH DO KRAKOWA. Ze względu na wyjątkowe znaczenie Krakowa, jako ośrodka zabytków historycznych i skarbów kultury, prezydjum miasta rozesłało do szeregu instytucyj artystyczno-kulturalnych, oraz stowarzyszeń przemysłowych, związków technicznych i budowlanych, Związku turystycznego. Izby handlowej, Akademji sztuk pięknych, urzędu konserwatorskiego, Syndykatu dziennikarzy i t. p., oraz szeregu wybitnych osobistości krakowskich prośbę o rozpatrzenie sprawy rozwinięcia ruchu przyjezdnych do Krakowa, reklamy o Krakowie, tudzież sprawy stałej ochrony zabytków krakowskich przez specjalną kontrolę nad ich stanem, względnie przebudową, odnawianiem, przeróbkami i t. p. Obecnie, po zaznajomieniu się poszczególnych czynników z tą sprawą, prezydjum zwołało ankietę na środę, 18 bm., o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń magistratu na I. piętrze.

NAGŁY ZGON NA DWORCU KOLEJOWYM. Dzisiaj o godzinie 8 rano zmarł nagle na tutejszym dworcu zachodnim w poczekalni III. klasy mężczyzna, lat około 60, przy którym znaleziono kartę wizytową, opiewającą na nazwisko Stanisław Loedl i bilet III. klasy, wystawiony do Krzeszowic. — Tożsamość zmarłego nie została jeszcze stwierdzona.

KRADZIEŻ KONI. Doniesiono telefonicznie do tutejszej policji, że nieznani sprawcy skradli na szkodę Gizowskiego Walentego z Partoszu, pow. Pilzno, dwa konie, znacznej wartości.

ZAPISKI POLICYJNE. Edwardowi Bodniakowi, komisjonerowi, skradziono w portjerni Grand Hotelu rower, wartości 100 złotych.

WALNE ZEBRANIE TATRZAŃSKIEGO TOW. NARCIARZY odbędzie się w sobotę, 14 bm., w lokalu sekretarjatu przy ulicy Jagiellońskiej l. 11 o godzinie 6 wieczorem. W razie braku kompletu, o godzinie 6.30 wieczorem bez względu na ilość obecnych.

DYREKCJA SZKOŁY PRACY SPOŁECZNEJ zawiadamia, iż we czwartek, 12 bm., o godzinie 4 po południu zaczyna p. red. K. Bartoszewicz wykłady, obejmujące: 1) historję prasy, 2) prawo prasowe, 3) technikę prasy. Jako przedmioty pomocnicze tego działu są: encyklopedja prawa, historja kultury, oraz ćwiczenia językowe. — Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły, ulica Karmelicka l. 32, II. piętro, od godziny 3 do 5 po południu.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W niedzielę, dnia 15 bm., o godzinie 5 po południu odbędzie się w lokalu Klubu społecznego, Rynek 32, czarna kawa z tańcami. Wstęp dla członków Klubu wolny, dla wprowadzonych gości 1 złoty.

— „PORADNIKA JĘZYKOWEGO" zeszyt listopadowy przynosi na czele skargę jednego z abonentów na „Urzędowe psucie języka", potem odpowiedzi na kilkanaście zapytań, roztrząsania, wyjaśnienie „pochodzenia nazwiska Mickiewicz", słownictwo techniczne „z zapomnianej broszury", przedruk „W obronie języka", omówienie broszury prof. A. A. Kryńskiego „O języku urzędowym" przez dra J. Muczkowskiego, a Stadtmüllera „Słownictwa rzemieślniczego" przez A. Biborskiego. Wkońcu redakcja ogłasza konkurs na wyszukanie w „Panu Tadeuszu" wszystkich porównań, przenośni i t. p. Całość interesująca i pouczająca, powinna znaleść między inteligencją polską uznanie i poparcie. (Konto P. K. O. 404.600).

PREMJERA „HENRYKA IV". Teatr krakowski, który pierwszy w Polsce wprowadził na repertuar utwory Pirandella, występuje dzisiaj z premjerą jego najsławniejszego utworu obok „Sześciu postaci". Jest nim rozgłośny dramat 3-aktowy, zatytułowany: "Henryk IV", albo „Żywa maska". Najwybitniejsi aktorzy mierzą się z potężną rolą tytułową, przedstawiającą splot możliwości wykonawczych, dawno w tej pełni doskonałości niespotykany w teatrze. W Krakowie odtwarzać ją będzie znakomity artysta naszej sceny, p. Wojciech Brydziński. Inne role wykonają pp.: Kościska, Granowska, Kijowski, Znicz, Vorbrodt, Burnatowicz, Zbyszkowski, Rozmarynowski. Nowe dekoracje i kostjumy stworzą efektowną ramę zewnętrzną niepospolitemu dziełu. Przekładu sztuki dokonała p. Z. Norblin-Chrzanowska. „Henryk IV" grany będzie przez wszystkie najbliższe wieczory.

GOŚCINNE WYSTĘPY KAROLA ADWENTOWICZA W „UPIORACH" IBSENA W „BAGATELI". Teatromanów krakowskich niezawodnie poruszyła wiadomość, że będą mieli w najbliższym czasie sposobność porównania gry niemieckiego tragika Moissiego z równie świetną kreacją znakomitego polskiego artysty, Karola Adwentowicza, który kreować będzie rolę Oswalda w „Upiorach" Ibsena. Wiadomą jest rzeczą, że polski artysta daje w tej roli postać nadzwyczaj głęboką, przemyślaną i zaobserwowaną. Karol Adwentowicz wystąpi w „Upiorach" tylko dwa razy, a to w sobotę, 14 b. m. i w niedzielę, 15 b. m.

„FATA MORGANA" PO RAZ TRZECI I CZWARTY. Przemiła, pełna wdzięku, humoru komedja Ernesta Vajdy „Fata Morgana", ma zapewniony dłuższy żywot sceniczny. Pogodna ta kreacja grana będzie dzisiaj, we czwartek, 13 b. m., i jutro, w piątek, 13 b. m., poczem schodzi na jakiś czas z afisza z powodu gościnnych występów Karola Adwentowicza.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". W piątek, 13 bm., o godzinie 7.45 wieczorem po cenach stale zniżonych po raz czwarty tryskająca żywiołowym humorem operetka Stolza „Fischel", w której artyści mają szerokie pole popisu gry aktorskiej. Balet i ewolucje są zawsze gorąco oklaskiwane. Cały dochód z piątkowego widowiska jest przeznaczony na dokończenie budowy schroniska dla artystów-weteranów scen polskich w Skolimowie, dlatego spodziewać się należy, że publiczność zawsze sympatyzująca z aktorem polskim, nie omieszka skorzystać z piątkowego widowiska i poprze cel szlachetny.

W sobotę i niedzielę po południu „Kochanka premjera", a wieczorem „Fischel".

HENRYK MARTEAU, jeden z najświetniejszych skrzypków doby współczesnej, wystąpi w Krakowie tylko raz, a to w niedzielę, 15 bm. Występy tego artysty w Europie były zawsze rewelacją jego fenomenalnego talentu, Marteau bowiem zachwyca publiczność nietylko swoją wspaniałą grą, ale także swojemi kompozycjami.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 13 b. m., „Żywa maska", czyli „Henryk IV".

W sobotę i niedzielę na przedstawieniach popołudniowych po cenach zniżonych: „Codzienne o piątej" i „Doktor Knock".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek, 13 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Fischel".

Sobota, 14 b. m., o godzinie 3.45 po południu, ceny miejsc całkiem zniżone: „Kochanka premjera"; wieczorem o godzinie 7.45, ceny miejsc zniżone o 50 procent: „Fischel".

Aresztowanie komunistów w Kieleckiem

Warszawa, 12 listopada (AW). Przed kilku dniami rozpoczęto likwidację organizacji komunistycznej w Kielcach, którą zapoczątkowało aresztowanie jaczejki komunistycznej w Chęcinach w liczbie 6 osób, wszystkich żydów, które pod fałszywą nazwą zarządu towarzystwa oświatowo-kulturalnego w rzeczywistości tworzyły lokalną organizację »Mopru«.

Wielka defraudacja w kasie skarbowej w Stołpcach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 listopada. Ze Stołpców donoszą o wielkiej defraudacji, popełnionej w tamtejszej kasie skarbowej. Władze śledcze wykryły, że defraudacji dokonał rachmistrz kasy, Kazimierz Jaworek, na sumę 6.400 złotych. — Dotychczas nie udało się wykryć wspólników Jaworka, który wypiera się winy. Śledztwo w toku.

Z kraju

ZJAZD ZARZĄDU T. N. S. W. W dniach 7 i 8 b. m. odbył się w Warszawie walny zjazd pełnego zarządu głównego Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych w lokalu Towarzystwa. Obradom, w których brało udział 40 przedstawicieli okręgów Towarzystwa z całej Polski, między innymi profesorowie szkół wyższych pp.: profesor Stanisław Thugutt, profesor Wacław Sierpiński, obaj z Warszawy, profesor Ludwik Jaksa-Bukowski ze Lwowa, posłowie sejmowi: Jan Kornecki i Kazimierz Kujawski; przewodniczył prezes zarządu głównego, dyr. Paweł Sosnowski. — Na porządku obrad były sprawy, obchodzące ogół nauczycielstwa, między innemi projekt reformy szkolnictwa, wniesiony od Sejmu przez ministra Stanisława Grabskiego, projekt ustawy służbowej nauczycielstwa (tak zwana pragmatyka) w redakcji komisji oświatowej Sejmu i t. p. W dniu 8 bm. zjazd w pełnym swoim składzie udał się na grób Nieznanego Żołnierza i złożył na nim wieniec z napisem.

AGENCI URZĘDU ŚLEDCZEGO SKAZANI ZA ŁAPOWNICTWO. Łódzki sąd skazał agentów urzędu śledczego: Marczewskiego i Stolarskiego, na półtora roku więzienia za łapownictwo.

JUBILEUSZ TEATRU POZNAŃSKIEGO. Zbudowany i otwarty w roku 1875 Teatr Polski w Poznaniu święci w roku bieżącym 50-lecie swojego istnienia. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w pierwszych dniach grudnia i zapowiada się, jako wielkie wydarzenie w życiu kulturalnem Wielkopolski. Utworzony specjalnie komitet pracuje nad ustaleniem programu uroczystości. Długoletni kierownik teatru, radca Czesław Kędzierski, opracowuje w związku z jubileuszem monografję Teatru Polskiego.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W PIOTRKOWIE. W niedzielę odbyły się w Piotrkowie wybory do Rady miejskiej. Z pośród 22 tysięcy osób, uprawnionych do głosowania, w wyborach wzięło udział 17.000. Najbardziej zwartą ławą szli do wyborów zwolennicy P. P. S., na której listę oddano 5.800 głosów, zdobywając 12 mandatów. — N. P. R., która miała ostatnio 9 radnych, zyskała obecnie tylko 3 mandaty (1.400 głosów). Blok gospodarczy, łączący elementy, które przy wyborach do Sejmu głosowały na listę Nr 8, zdobył 5 mandatów (2.289 głosów), żydzi z 5 ugrupowań otrzymali łącznie 8 mandatów i lista mieszczańska 2 mandaty. Poza tem 790 głosów oddali komuniści, zdobywając 1 mandat.

Wśród wybranych znajduje się dotychczasowy prezydent miasta Piotrowicz.

WYROK W PROCESIE POLICJI WILEŃSKIEJ. Z Wilna donoszą: We środę zapadł wyrok w procesie, toczącym się od kilku dni przeciw funkcjonarjuszom policji wileńskiej, oskarżonym o nadużycia służbowe i łapownictwo.

Na mocy wyroku zostali skazani: b. komisarz I. komisarjatu Jan Scholc na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, z zaliczeniem 10 miesięcy aresztu prewencyjnego; b. starszy przodownik Józef Rymkiewicz na 1 rok więzienia, z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu śledczego; b. starszy przodownik Aleksander Kułakowski na 1 rok więzienia, z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu śledczego; pośrednik w łapówkach Izaak Schneider na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem 2 miesięcy aresztu śledczego; b. nadkomisarz i b. kierownik ekspozytury śledczej na miasto Wilno Antoni Pawłowicz na 2 tygodnie aresztu z zaliczeniem 2 tygodni aresztu śledczego.

Podinspektor Zygmunt Tołpyha, b. komendant policji państwowej na Wilno oraz Franciszek Tomkiewicz, b. przodownik, zostali uwolnieni od winy i kary.

Do prawomocności wyroku b. komisarz Scholc pozostaje w areszcie, inni zaś na wolnej stopie za kaucją.

Sprawa ta dała Wilnu wielką sensację, to też dzienniki, które wydały nadzwyczajne wydania, zostały w momencie rozchwytane.

ARESZTOWANIE NACZELNIKA KASY SKARBOWEJ. Z Inowrocławia donoszą, że aresztowano tam na rozkaz sędziego śledczego naczelnika Kasy skarbowej Hejnowicza.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWÓCH INŻYNIERÓW W KOPALNI. Z Rybnika donoszą, że na kopalni Emma we środę zostało zatrutych gazami dwóch inżynierów: inżynier Skarżyński, zawiadowca kopalni i jego pomocnik inżynier Mazurkiewicz. — Obydwaj nie żyją.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zamianował z dniem 1 listopada wizytatora szkół, p. Stefana Świderskiego, naczelnikiem wydziału w V. stopniu służbowym i przeniósł go do kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego w Toruniu.

ZMARLI:

— Bolesław Prysak, profesor gimnazjalny w Strzyżowie, rezerwowy major W. P., zmarł w Krakowie w 51 roku życia.

Ze Świata

HUBERMAN U MASARYKA I MACDONALDA. Znakomity wirtuoz Bronisław Huberman, bawiący obecnie w Budapeszcie, opowiada o swej niedawnej wizycie u prezydenta Masaryka. Zaproszenie otrzymał jeszcze, bawiąc w Londynie. Prezydent zainteresował się Hubermanem, dowiedziawszy się, że ten jest równie gorącym zwolennikiem Pan-Europy. W Pradze odbyło się spotkanie artysty z mężem stanu. Masaryk opowiadał, że już mając lat 9, uważał wojnę za wykwit skrajnego barbarzyństwa.

W Wiedniu Huberman spotkał się z Ramsay-Macdonaldem, który zaprosił go do Londynu celem wygłoszenia odczytu o Pan-Europie w lokalu Labour-Party. W ten sposób nasz mistrz skrzypiec — jak sam wyznaje — przemienia się stopniowo w polityka, gdyż coraz mniej czasu zostaje mu na koncertowanie.

WYROK NA MORDERCÓW. Z Wiednia donoszą: Zakończył się tu proces przeciw karłowi Meisingerowi i jego koledze Baarowi, którzy w podstępny sposób zamordowali niejaką Adelę Schulz. Trybunał przysięgłych po kilkudniowej rozprawie skazał Meisingera na 18 lat więzienia, Baara zaś na 10 lat.

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

Lwów, 12 listopada.

Całą wczorajszą rozprawę wypełniły zeznania p. Wiktorji Loedlowej (nie Loeglowej — jak wczoraj z powodu przesłuchania się w telefonie w dzienniku naszym mylnie podano). Obok Pasternakówny, jest to drugi świadek, który z całą stanowczością utrzymuje, że bombę pod powóz prezydenta rzucił Steiger.

P. Loedlowa opisuje scenę aresztowania Steigera. Pasternakówna trzymała Steigera za jedno ramię, a ona za drugie. Loedlowa, wyjechawszy potem do Wiednia, chciała poczynić zeznania w poselstwie polskiem. Tutaj jednak żaden z urzędników polskich nie czuł się powołanym do spisania z nią protokołu (sic!). Dopiero dzięki pośrednictwu ks. Gębarskiego, uzyskała w poselstwie posłuchanie, z którego protokół zgodny jest z jej obecnemi zeznaniami.

Sędzia przysięgły, dr Swisterski, przedłożył Loedlowej plan sytuacyjny, żądając, aby wskazała miejsce, w którem stała ona i Steiger. Ponieważ jednak świadek nie mógł się zorjentować w planie, zarządził trybunał, na zgodny wniosek obrony i prokuratora, wizję lokalną.

Rozprawa została odroczona, trybunał zawiadomił o swej decyzji policję i w krótkim czasie wraz z przysięgłymi, obrońcami, reprezentantami prasy i Steigerem pod eskortą udał się na miejsce czynu. Róg ulicy Kopernika i Legjonów został otoczony ścisłym kordonem policji konnej i pieszej. Wizja przeciągnęła się godzinę na miejscu, gdzie została rzucona bomba, i w sieni kamienicy przy ulicy Legjonów l. 1 i l. 3, to jest w miejscu, gdzie został Steiger aresztowany.

Loedlowa w krzyżowym ogniu pytań obrońców

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 12 listopada. Wczorajsze zeznania Loedlowej stanowią sensacyjny punkt w procesie Steigera. Dlatego nie podobna się dziwić, że publiczność zalega od samego rana korytarze i salę sądową. W dużem napięciu oczekuje się przesłuchania świadka przez obronę.

Rozprawa rozpoczyna się z opóźnieniem, o godz. 10. Ważności zeznań wczorajszych Loedlowej dowodzi wstępne pytanie przewodniczącego trybunału, Franckego, skierowane do Steigera, co ma do odpowiedzenia na zeznania Loedlowej. Na to składa Steiger twardo i z zacięciem następującą deklarację:

— Jestem niewinny. Zeznania Loedlowej są nieprawdziwe, widziałem ją po raz pierwszy. Aresztowano mnie na chodniku, a nie, jak św. zeznaje, w bramie. Tam widziałem jakąś panią, ale to była inna, nie Loedlowa, i mówiła tylko: »On poszedł tamtędy«.

Po tej deklaracji występują obrońcy do walki z zeznaniami Loedlowej. Zmagania te okazują się dla obu stron niesłychanie ciężkie. Z jednej strony bowiem staje kobieta starsza i poważna, wypowiadająca swoje oskarżenia z wielką stanowczością, z drugiej strony staje pięciu doskonałych i rutynowanych adwokatów.

Pierwszy występuje obrońca senator Ringel. Zasypuje on Loedlową dziesiątkiem pytań, niesłychanie szczegółowych i różnorodnych. Pyta więc, ile razy Loedlowa była od roku 1914 w Polsce, żąda wymienienia dni i miesięcy, w jakich przyjeżdżała, wymienienia krewnych, jakich ma w Polsce, jak była ubrana w dniu zamachu, z kim mówiła o zamachu itd.

Obrońca zmierza całkiem wyraźnie do wykazania słabej pamięci i krótkiego wzroku świadka.

Loedlowa broni się jak może, na jedne pytania odpowiada wyczerpująco, na inne z wahaniem. Przeczy kategorycznie, jakoby miała złą pamięć, przyznaje natomiast, że ma krótki wzrok. Wylicza krewnych, wśród których, jak się okazuje, ma komisarza policji we Lwowie, Kozakiewicza.

Drugi obrońca dr Landau stosuje do świadka taką samą metodę, krótkich i niesłychanie licznych pytań. Wypytuje więc w pierwszym rzędzie Loedlową, dlaczego, mając krewnego komisarza policji we Lwowie, tak późno zgłosiła się z zeznaniami, skoro sama przyznaje, że uważa się za ważnego świadka w sprawie Steigera.

Loedlowa odpowiada po chwili namysłu, że uważa, iż świadków powinno być więcej i dlatego nie spieszyła się ze swojemi zeznaniami. Pod wpływem dalszych pytań dra Landaua zaczyna Loedlowa gubić się w swoich zeznaniach. Dowodem tego jest następujący djalog:

Dr Landau: Czy może mi pani powiedzieć, ile powozów było w orszaku Prezydenta?

Świadek: Może pięć.

Dr Landau: A jak wyglądał powóz Prezydenta?

Świadek: To było auto.

Dr Landau: Czy było zakryte, jakiego koloru?

Świadek: Otwarte, koloru nie pamiętam.

Odpowiedzi te wywołują na sali duże wrażenie, gdyż jest wiadomem, że Prezydent jechał w powozie, a nie autem.

Po całym szeregu pytań krótkich i szybkich, jak błyskawica, Loedlowa czuje się nerwowo podrażniona i zwraca się do przewodniczącego trybunału ze skargą na sposób zadawania pytań. Uważa, że spełnia swój obowiązek, a tymczasem obrońcy męczą ją.

Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Ks. Hlond biskupem nowej diecezji katowickiej

Paryż, 12 listopada (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: Administrator apostolski na Górnym Śląsku, ks. Hlond, został mianowany biskupem nowej diecezji katowickiej z siedzibą w Katowicach.

Mianowanie to pozostaje w związku z konkordatem między Watykanem i Polską i nowem rozgraniczeniem diecezji.

Program finansowy, który kartel lewicy chce narzucić rządowi

Paryż, 12 listopada (PAT). Dzienniki przedstawiają w następujący sposób zasady finansowe, które kartel lewicy pragnąłby narzucić rządowi, a mianowicie:

Nie dopuszczenie do inflacji; konsolidacja bonów skarbowych, 3, 6 i 5-letnich z wyjątkiem tych, których termin płatności przypada dnia 8 grudnia br.; stworzenie hipoteki państwa na dobrach wszelkiego rodzaju; 15 proc. udział państwa w dochodach towarzystw przemysłowych i handlowych; ostemplowanie biletów bankowych; przeprowadzenie opcji rentjerów dla wybrania pomiędzy opodatkowaniem rent a ich konwersją.

Wedel »Matin« wątpią jednak, czy Painleve przyjmie punkty 3 i 4, natomiast niewątpliwie uwzględni punkt 1 i 2.

Katastrofalna panika na giełdzie nowojorskiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 12 listopada. Na wiadomość o podwyższeniu dyskonta przez bostoński »Federal Reserve Bank« zapanowała wczoraj na tutejszej giełdzie dotychczas nie notowana panika. W przeciągu sześciu godzin 3 miljony 400 tysięcy akcyj zmieniło swych właścicieli. — Akcje spadały ustawicznie, a zniżka zależnie od gatunku papieru wynosi 5—30 punktów. Tendencja zniżkowa utrzymuje się w dalszym ciągu, albowiem obawiają się podniesienia dyskonta również i przez nowojorski »Federal Reserve Bank«. Baissa powiększała się niemal z minuty na minutę, albowiem uczestnicy zebrania posiadali zlecenia sprzedaży bez »limitu«, które realizowano w miarkę zniżki.

Paryż, 12 listopada (PAT). W sprawie paniki wczorajszej na giełdzie nowojorskiej donoszą, że w ostatniej pół godzinie dokonano obrotów 1,061.000 sztukami akcji.

Ustawa o środkach, zmierzających do poparcia produkcji

Warszawa, 12 listopada. Pierwotny zamiar odbycia posiedzenia plenum Izby dziś przed południem został wczoraj w ostatniej chwili zmieniony. Plenarne posiedzenie przeniesiono na godziny popołudniowe, a przed południem pozostawiono komisjom czas do obrad.

W ten sposób połączone komisje, przemysłowa i rolna, mogły przystąpić do czytania projektu ustawy o środkach tymczasowych, zmierzających do poparcia produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego. Obrady komisji nad tym projektem mają charakter tylko pomocniczy, właściwe załatwienie bowiem projektu ustawy nastąpi w komisji skarbowej, której referentem do tego przedmiotu jest poseł Dunin (Ch. N.).

Rewizja funduszu bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 listopada. Na posiedzeniu komisji ochrony pracy zakończona ma być w dniu dzisiejszym rozprawa nad wnioskami, dotyczącymi walki z bezrobociem.

Jak już poprzednio donieśliśmy, zgłoszonych jest kilka wniosków w tej mierze. Poseł Trepka (Z. L. N.) zgłosił wniosek, zmierzający do zmiany obowiązujących ustaw socjalnych, dalej wniosek posła Ziemięckiego (P. P. S.), domagający się szeregu środków zaradczych w walce z bezrobociem, posła Langiera (Wyzwolenie), który czyni rząd odpowiedzialnym za bezrobocie, niesformułowany dotychczas wniosek klubu Ch. D. o wyrażenie nieufności ministrowi Sokalowi. Wreszcie na dzisiejszem posiedzeniu poseł Rusinek (Piast) zgłosił wniosek klubu Piasta, poparty głosami ZLN., Wyzwolenia, grupy Dubanowicza i Koła żydowskiego, domagający się powołania komisji 7-miu dla zbadania działalności funduszu bezrobocia.

Fundusz ten przed niedawnym czasem powołany do życia, stoi pod kierownictwem dyrektora departamentu, Szubartowicza. Według pogłosek obiegających, środki tego funduszu niezawsze są używane dla celów, określonych statutem funduszu, i tem się tłumaczy zgłoszony przez posła Rusinka wniosek.

Dalsza lista odznaczeń orderem Polonia Restituta

Warszawa, 12 listopada. W uzupełnieniu listy osób, odznaczonych orderem „Polonia Restituta" z okazji siódmej rocznicy oswobodzenia Polski, podajemy jeszcze następujące nazwiska: Krzyż komandorski otrzymali: Roman Bniński, prezes Związku harcerzy; Ciechanowski, rektor uniwersytetu lwowskiego; Danysz, rektor uniwersytetu poznańskiego; profesor ks. Fiałek (uniwersytet lwowski); ks. Godlewski, biskup łódzki; Goettel, rektor akademji górniczej; Huber, profesor politechniki lwowskiej; profesor Kallenbach, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, Łoś, Karol Stach, naczelnik wydziału województwa śląskiego, Wojciech Weiss, artysta malarz, Wróblewski i Zaremba, profesorowie uniwersytetu krakowskiego.

Krzyż oficerski otrzymali: Brzeziński, profesor uniwersytetu krakowskiego, Ludwik Gaspari, naczelnik wydziału województwa śląskiego, wiceprezes dyrekcji kolejowej w Krakowie, Gutkowski, Tadeusz Joteyko, twórca opery „Zygmunt August", sędzia sądu apelacyjnego w Krakowie Krzyżanowski, redaktor „Gazety Rolniczej" Jan Lutosławski, poseł polski w Rydze Ładoś, inżynier Mokry z Krakowa, muzyk Stanisław Niewiadomski, działacz oświatowy Andrzej Nowak, redaktor „Orędownika Wielkopolskiego" Tadeusz Powidzki, redaktor „Głosu Lubelskiego" Edward Rettinger, kompozytor Ludomir Różycki, radca magistratu krakowskiego Zawadzki, aktor Aleksander Zelwerowicz.

Krzyż kawalerski otrzymali: kierownik warsztatów kolejowych w Nowym Sączu Hasslinger.

Srebrny krzyż zasługi otrzymali: szef policji politycznej w Tarnowie Kołodziejski, nauczyciel gimnastyki Szczęsny Ruciński w Krakowie.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Popłoch na giełdzie z powodu zwyżki dolara

Kraków, 12 listopada.

Zebranie dziesiejsze przeszło pod znakiem tendencji lekko zwyżkowej. Znacznych obrotów dokonano Górką, który aż pod koniec zebrania poszukiwano po kursie wczorajszym przy większej ilości sztuk. Zieleniewski w poszukiwaniu po kursie ustabilizowanym, towaru niewiele. W przeciwieństwie do Chybia, które od dłuższego czasu utrzymuje się na jednym poziomie, bądź jest lekko zniżkowem, Chodorów z dnia na dzień wykazuje tendencję zwyżkową przy silnem zainteresowaniu, to też w dniu dzisiejszym znacznie zyskał na kursie. Piasecki w poszukiwaniu po kursie mocniejszym przy niewielkiej ilości towaru. Tepege w powodu silnej podaży w dalszym ciągu bez większej chęci do kupna. Z bankowych Bank Zw. Sp. Zar. mocniej, przy niewielkiej ilości oddawców. Naogół tendencja mocniejsza, przy silnem zainteresowaniu, szczególnie dla papierów cięższych i większej ilości transakcyj.

Na pogiełdziu robiono jedynie Jaworznem po kursie utrzymanym. Lokomotywy 0.65, przy niewielkiej chęci do kupna. Płacono za Jaworzno drobne 6.30, a 256.10, setki 6. Ruch nieco silniejszy.

Waluty i dewizy silne, kurs z godziny na godzinę wzrasta, ogólna dezorjentacja, i popłoch. Dolar silnie poszukiwany po kursie nieustalonym przy ciągłej tendencji zwyżkowej. Giełdy zagraniczne notują złotego słabiej. Oficjalnie na giełdzie bez transakcyj, dolar gotówkowy nieoficjalnie ostatnio 6.60—6.70. Towaru brak.

Oficjalne notowania giełdy krakowskiej

Kraków, 12 listopada.

Akcje: Pol. Bank. Przem. (0.15). — Bank Zw. Su. Zar. 4.35. — Pol. Tow. Handl. (0.10—0.12). — Zieleniewski 9.00. — Pocisk 80. — Parowozy (0.19). — Górka 8.50—8.80 (8.25—8.50). — Siersza (0.75). — Tepege 0.26 (0.28—0.26. — Polska Nafta 0.26 (0.25). — Chmielów (0.25). — Krakus (0.26). — Chodorów 4.75—4.80 (4.55—4.60). — Chybie 3.60 (3.55—3.60). Piasecki 1.45 (130).

Papiery dywidendowe w Warszawie

Warszawa, 12 listopada.

Akcje: Bank Handlowy 2.60. — Starachowice 0.90. — Parowozy 0.25. — Żyrardów 5.50. — Spirytus 1.75. — Chodorów 4.65. — Nobel 1.05. — Cegielski 0.20. — Zieleniewski 8.75.

Zurych, 12 listopada (PAT). Zamknięcie. Paryż 21.62, Londyn 25.14.7, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.56, Włochy 20.62, Hiszpanja 74.10, Holandja 208.85, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.12, Sztokholm 138.75, Oslo 104, Kopenhaga 127.75, Sofja 3.75, Praga 15.37⅓, Warszawa —, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 6.95, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.42.5, Helsingfors 13.07. Buenos Aires 205.50. Tendencja spokojna.

Po zamknięciu kroniki

RZEKOMY DOM SCHADZEK W KRAKOWIE. Część miejscowej prasy podała dzisiaj wiadomość, jakoby władze policyjne miały wpaść na ślad tajnego domu schadzek przy ulicy Piotra Michałowskiego w Krakowie, gdzie schodziła się młodzież obojga płci.

Według zasięgniętych przez nas informacyj w dyrekcji policji, rzekome skandaliczne orgje ograniczały się do wesołej zabawy imieninowej, na której miano się dopuścić na jednej z uczestniczek „biesiady" zbrodni zgwałcenia. W tym też kierunku prowadzone jest śledztwo policyjne.

Listy z kraju

Tarnów, 10 listopada.

Niewypłacanie pensyj profesorom. — Występ kwartetu włoskiego. — Stan pryszczycy w powiecie

Profesorom tarnowskich szkół średnich stała się wielka krzywda. Oto pensje wypłacono im dopiero dnia 3 b. m. i to tylko w 75 procentach, podobnie jak to się stało w Krakowie, Nowym Sączu, Wieliczce i t. d. — Dlaczego? Niewiadomo. Dosyć, że tak się stało, pomimo że pieniądze w tarnowskiej Kasie skarbowej czekały na wypłatę. Dotychczas krzywdy nie wyrównano, t. j. reszty nie wypłacono, co więcej, inne należytości wypłacono również w tej samej ilości, a więc należytość za godziny nadliczbowe wyrównano tylko w 75 procentach. Tak skrupulatnie stosuje się miarę powyższą, że pewnemu profesorowi, któremu potrącono z pensji więcej o jedną kwotę zaliczkową, aniżeli się należało, zwrócono powyższą sumę tylko w sakramentalnych 75 procentach. Oburzenie wśród sfer profesorów ogromne, bo nie umieją wytłómaczyć sobie tego krzywdzącego wyróżnienia swojego stanu wśród licznych warstw urzędniczych w Polsce.

W sali T. S. L. wystąpił z początkiem bieżącego miesiąca znany kwartet triesteński, dając publiczności, dzięki doskonale ułożonemu programowi, do pewnego stopnia obraz nowszych kierunków muzycznych (Szymanowski kwartet C-dur 37, Debussy kwartet G-mol op. 0), z wkładką jednego z wcześniejszych kwartetów Beethovena t. zw. kwartetu harfowego. Zespół triesteński wykonaniem programu tak klasycznego, jak i nowoczesnego wywarł bardzo korzystne wrażenie.

Dzięki energji powiatowego lekarza weterynarji p. Chwalibińskiego, pryszczyca wygasła w Krzyżu, Klikowej i Zaczarniu, podczas gdy w Śmignie niektóre sztuki bydła znajdują się pod obserwacją. Tak więc w naszym powiecie niema całkowicie zarazy. Bydło ogromnie staniało, skutkiem zamknięcia granicy czeskosłowackiej, również i mięso w jatkach, tylko w restauracjach ceny pozostały dawne.

Ze sportu

MATCH PIŁKI NOŻNEJ O GODZ. 7 RANO. Ze względu na to, że na jednem boisku sportowem w Będzinie, dochodziło podczas meczów do awantur, boisko to zostało zamknięte. Ponieważ K. S. „Świt" (Sosnowiec) i K. S. „Zagłębiarka" (Będzin) musiała rozegrać mecz decydujący o mistrzostwo klasy B., podokręg Sosnowiecki rozstrzygnął sprawę w ten sposób, że nakazał rozgrywkę na zamkniętem boisku o godzinie 7 rano (coś jak nieprzymierzając we Włoszech). Na mecz zgłosili się punktualnie sędzia i obie drużyny, oraz znaczna liczba widzów. Mecz odbył się spokojnie z wynikiem 2:1 dla „Świtu".

BIEG ROZSTAWNY WZDŁUŻ GRANICY SOWIECKO-POLSKIEJ. W czwartej dobie biegu sztafetowego Korpusu Ochrony Pogranicza drużyna północna przebiegła 259 klm., co łącznie z przebytą przestrzenią w dniach poprzednich wynosi 970 klm. Etap ten zakończył się 9.11 o godzinie 6 rano w pobliżu miejscowości Wielbowno, powiat ostrowski.

Wiadomości o drużynie południowej brak z powod przerwania połączeń telefonicznych.

WYSIEDLENIE JACKA DEMPSEYA Z MEKSYKU. Jak donoszą z Mexico City, z granic republiki Mexico został wysiedlony szampion światowy wszystkich kategoryj w boksie, Jack Dempsey, który bawił tuatj od kilkunastu dni na tourne bokserskim (pokazowem). Mistrza świata wysiedlono za uprawianie hazardowej gry w karty, która w państwie meksykańskiem jest zakazana.

Zebranie krakowskich wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu

W Warszawie odbyło się dnia 7 b. m. zebranie krakowskich wierzycieli Banku dla handlu i przemysłu. Na zebraniu tem delegat centralnego komitetu z Warszawy przedstawił dotychczasowe wyniki pracy komitetu i plan sanacji banku. Wierzyciele ująwszy inicjatywę w swe ręce dążą do uratowania wierzytelności, co jedynie da się osiągnąć przez sanację Banku, przyjmując pewną część wierzytelności w gotówce, a resztę w nowo emitowanych akcjach Banku przyczem wierzytelności do 100 zł mają być spłacone gotówką całkowicie, do 500 zł gotówką 50%, do 1.000 zł gotówką 30% ponad 1.000 zł gotówką 15%, resztę zaś akcjami; grupa wierzycieli, obejmująca banki i instytucje rządowe, samorządowe i społeczne, otrzymać ma pokrycie wyłącznie (100%) akcjami. Wypłaty rozpocznie się po ukończeniu Nadzoru sądowego. Dotychczasowy kapitał akcyjny i rezerwowy w sumie przeszło 9 ½ miljona zł zostaje spisany do 1 złotego, w ten więc sposób wierzyciele stają się właścicielami Banku. Nowy kapitał akcyjny wynosić będzie 35 miljonów zł, będąc pokrytym częściowo aktywami Banku w postaci 67 nieruchomości, portfelu wekslowego i innych aktywów Banku w sumie około 18 miljonów zł, częściowo zaś zadeklarowaniem przez wierzycieli sumami; te dwie pozycje dadzą sumę 25 miljonów zł. Pozostałe 10 miljonów kapitału akcyjnego zostaną nabyte za gotówkę przez zagranicę, która już w tym względzie odpowiednio się wypowiedziała. Taki plan sanacyjny, którego przeprowadzenie leży w rękach samych wierzycieli, postawi sanowany Bank w rzędzie solidnie fundowanych Instytucyj finansowych, będzie on bowiem rozporządzał rozległą siecią placówek, znacznym kapitałem obrotowym i nie będzie obciążony długami. Ponieważ sprawa sanacji musi być wyświetlona w najkrótszym czasie, nakazem chwili przeto jest natychmiastowe złożenie odpowiednich deklaracyj w lokalnych komitetach wierzycieli, gdyż zaniedbanie tego obowiązku doprowadzi bank do postępowania upadłościowego, które trwać będzie latami, pochłonie olbrzymie sumy i pociągnie za sobą ruinę tysięcy osób, firm i instytucyj. Interes zatem osobisty wierzycieli jakoteż względy obywatelskie przemawiają za doprowadzeniem rozpoczętej akcji sanacji Banku do końca.

Zebrani wierzyciele uznali wywody inż. Myślińskiego za słuszne i do akcji sanacyjnej przyłączyli się, obierając do stałego komitetu w Krakowie pp.: J. Kona, dra Rudolfa Radzyńskiego, inż. J. Stendiga, dra Marjana Korneckiego, M. Dunkelblaua i dra Z. Wasserberga.

Krakowski komitet urzęduje w lokalu banku przy placu Szczepańskim L. 8, wzywa wierzycieli o najszybsze zgłoszenie się w celu udzielenia informacyj i składania deklaracyj.

Informacje przemysłowe i handlowe

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW PAŃSTWOWYCH. Stosownie do art. 7 ustawy konstytucyjnej, wszystkie władze sporządziły zamknięcie rachunków państwowych za rok 1923, a min. skarbu opracowało ogólne zamknięcie za rok 1923 i odesłało jeden egzemplarz tych zamknięć Najwyższej Izbie kontroli, drugi zaś prezesowi Rady ministrów celem przedłożenia go Sejmowi dla parlamenta nego zatwierdzenia.

ZAŚWIADCZENIA WALUTOWE BANKU POLSKIEGO NA WYWÓZ. We wrześniu b. r. Bank Polski wystawił zaświadczenie walutowe na wywóz artykułów eksportu masowego na sumę 58,938.000 zł. Zaświadczeń na wywóz innych artykułów, nieobciążonych obowiązkiem odsprzedaży walut Bankowi Polskiemu, wystawił Bank w tym miesiącu na sumę 13,753.000 zł. Powyższe dane w związku z cyframi za sierpień wskazują na stały wzrost eksportu ,oraz równoczesny wzrost dopływu waluty eksportowej do Banku Polskiego.

PRZYWÓZ ZBOŻA I MĄKI DO POLSKI W PIERWSZYCH TRZECH KWARTAŁACH B. R. Przywóz zboża i mąki do Polski w ciągu pierwszych trzech kwartałów 1925 r. w porównaniu do przywozu tych artykułów w analogicznym okresie roku ubiegłego, wykazuje znaczne zwiększenie. Tak n. p. wartość mąki pszennej, przywiezionej w okresie sprawozdawczym do Polski, wynosiła 54.1 mil. zł, wobec 19.2 mil. zł w roku 1924. Znamiennem jest przytem, że o ile wartość mąki przywiezionej wzrosła prawie trzykrotnie, o tyle ilość zaledwie dwukrotnie (136.4 tys. ton, wobec 116.9 tys. ton) wartość przywiezionej pszenicy w tym okresie czasu wynosiła 6.3 mil. zł, wobec 1.3 mil. zł w roku 1924. Ryżu przywieziono do Polski za 27.8 mil. zł wobec 11.8 mil. zł w okresie styczeń—wrzesień 1924 r.

NOWE ZARZĄDZENIA PRZYWOZOWE. Dnia 14 listopada upływa termin ważności list antyniemieckich. Ponieważ w tym terminie pertraktacje polsko-niemieckie nie mogą być ukończone, a zatem okazuje się konieczność przedłużenia tego terminu. W tym celu w tych dniach ukaże się rozporządzenie, przedłużające termin, oznaczony w Dz. U. Nr 80 na nowe 3 miesiące. Korzystając z tego nowego rozporządzenia, zmienioną zostanie przy tej sposobności klauzula par. 2, dotycząca świadectwa pochodzenia.

Dotychczas pozwolenie przywozu zastępowało świadectwo pochodzenia. Obecnie, t. j. od 14 listopada par. 2 otrzyma brzmienie następujące: „Na towary zakazane do przywozu należy w razie stosowania do nich zniżki konwencyjnej, przedstawiać świadectwo pochodzenia".

Wszyscy importerzy winni się przeto natychmiast zwrócić do zagranicznych dostawców, by jednocześnie z towarem wysyłane były świadectwa pochodzenia.

Jednocześnie importerzy artykułów, umieszczonych na t. zw. IV. liście towarów zakazanych do przywozu (Dz. U. R. P. Nr 102), a nie objętych uprzednio ogłoszonemi listami (Dz. U. R. P. Nr 61 i 69) winni wstrzymać się ze składaniem podań do min. przem. i handlu o zezwolenie na przywóz, aż do publicznego podania do wiadomości, iż rząd wyznaczył już kontyngent na te artykuły. W obecnej chwili min. przem. i handlu nie udziela zezwoleń na przywóz tych artykułów, co równoznaczne jest z bezwzględnym zakazem przywozu.

Dotyczy to między innemi następujących artykułów: pomarańcze, mandarynki. pasztety i przyprawy, ryby i kawior, kwiaty cięte i liście, kamienie szlachetne, kamienie do ozdoby prawdziwe i sztuczne, wyroby ze złota, również emaljowane z platyny i srebra ze szlachetnemi kamieniami i perłami, motocykle również z przyczepkami, karty do gry, kaszmiry, pióra ozdobne i sztuczne kwiaty i t. p.

WPŁYWY Z DANIN I MONOPOLÓW. Według preliminarza na październik, z wszelkich wpływów miał w tym miesiącu osiągnąć skarb państwa 89.9 mil. zł, którą to sumę osiągnięto w całości. Według dotychczasowych zestawień, tylko ważniejsze daniny i monopole przyniosły skarbowi państwa 84.3 mil. zł, z podatków bezpośrednich zwyczajnych osiągnięto w październiku 27.8 mil. zł, łącznie zaś z podatkiem majątkowym 30.8 mil. zł. Z podatków pośrednich 6.1 mil. zł, z opłat stemplowych 11.2 mil. zł. Jest to najwyższa miesięczna kwota, jaką skarb państwa otrzymał z opłat i należytości skarbowych od początku swego powstania. Monopole państwowe przyniosłu w październiku czystego zysku 36.2 mil. zł. Dla porównania zaznaczamy, że wpływy październikowe dorównują wpływom w lipcu b. r. i przewyższają wpływy sierpniowe i wrześniowe.

WZROST RUCHU TOWAROWEGO NA POLSKICH KOLEJACH. W ciągu miesiąca października wykazuje następujące cyfry: w pierwszej dekadzie października ładowano średnio dziennie 12.242 wagonów, w drugiej zaś dekadzie 12.459 wagonów, podczas gdy średni naładunek dziennie wynosił w styczniu w pierwszej dekadzie 8.701 wagonów, w drugiej dekadzie 9.342 wag., w lutym w pierwszej dek. 8.942 wag., w drugiej dekadzie 10.992 wag, w marcu w pierwszej dek. 9.833 wag., w drugiej dek. 11.373, w kwietniu w pierwszej dek. 10.699 wag., w drugiej dek. 7.216 wag., w maju w pierwszej dek. 9.676 wag., w drugiej dek. 11.807 wag., w czerwcu w pierwszej dek. 10.906 wag., w drugiej dek. 11.193 wag., w lipcu w pierwszej dek. 10. 988 wag., w drugiej dek. 9.217 wag., w sierpniu w pierwszej dek. 9.200 w drugiej 10.744 wag., we wrześniu w pierwszej dek. 11.172 wag., w drugiej 10.672, w październiku w pierwszej dek. 12.242 wag., w drugiej dek. 12.459 wag. Za trzecią dekadę października brak danych porównawczych. W związku z wprowadzeniem ograniczeń przywozowych, przywoz zagraniczny wynosił średnio w październiku w pierw szej dek. 831 wag., a w drugiej dek. 743 wag., podczas gdy w miesiącach od lutego do sierpnia przeciętnie przyjmowano z zagranicy 1.000—1.400 wagonów. Tranzyt wykazuje stały wzrost od początku b. r. W pierwsze dekadzie października przechodziło dziennie tranzytem 880 wagonów, w drugiej dekadzie 734. Wywóz za granicę w październiku wyrażał się w pierwszej dekadzie średnim dziennym wywozem 2.170 wagonów, a w drugiej dekadzie 1.788 wagonów ,co przekracza znacznie wywóz w lipcu, sierpniu i wrześniu. Największy wzrost wykazuje wywóz węgla

OBRONA CELNA ROLNICTWA. Komitet celny uchwalił wprowadzenie do zrewidowanej taryfy celnej ceł na zboże. Komitet ekonomiczny ministrów uznał jednak wprowadzenie obecnie ceł na zboże za niepotrzebne i w konsekwencji owa taryfa celna, która obowiązywać będzie od 1 stycznia b. r., ceł zbożowych nie zawiera. Cło na mąkę (prócz mąki przennej) i kasze, dalej na tłuszcze jadalne, a więc masło, smalec, margaryna, wreszcie na mięso, słoninę a także jaja, pozostaje w nowej taryfie bez zmiany.

WZROST SPOŻYCIA WĘGLA W POLSCE. Racjonalna organizacja zbytu węgla przyniosła już korzystne rezultaty, pomimo wzrostu przesilenia gospodarczego, tak w kraju, jak i za granicą. — Zwłaszcza wydatnie wzrósł zbyt węgla na rynku krajowym. We wrześniu sprzedano na tym rynku 1.3 mil. ton, podczas gdy w roku ubiegłym sprzedano 1.1 mil. ton w tymsamym miesiącu. Z cyfry tej w obrębie Zagłębia Śląskiego sprzedano w roku ubiegłym 588 tys. ton, w roku zaś bieżącym 561 tys. ton, natomiast zbyt na pozostałym rynku krajowym wynosił w r. b. we wrześniu 705 tys. ton, wobec 488 tys. ton we wrześniu 1924 r. Jak widać z powyższego, konsumcja węgla w Polsce wzrosła o przeszło 50%, nie licząc w tem konsumcji Górnego Śląska. Znaczna część węgla została rozprowadzoną na kresach wschodnich, które dotychczas obchodziły się bez węgla.

BEZPOŚREDNI PRZYWÓZ BAWEŁNY Z AMERYKI DO GDAŃSKA. Norweskie towarzystwa okrętowe: Bergenske Baltic-Transport Ltd. i Norway Mexico Golf Line, doszły do porozumienia i utworzyły nową linję okrętową Mexico—Golf—Danzig, celem bezpośredniego sprowadzania bawełny amerykańskiej do Polski, z pominięciem Bremy. Jak wiadomo, dotychczas cała ilość bawełny, zużywanej przez przemysł włókienniczy w Polsce, zakupywana była w Bremie. Dzięki tej nowej konfiguracji, pozbywamy się pośrednictwa niemieckiego przy wwozie tego niezbędnego artykułu. Transport bawełny na okrętach nowej linji będzie wypadał o 42 dolary na jednym wagonie taniej, niż dotychczas kosztował transport przez Bremę.

WZROST PRODUKCJI TYTONIU W POLSCE. Produkcja tytoniu w Polsce stale wzrasta. W roku 1920 ogólna produkcja tytoniu krajowego wynosiła 125.000 klg, w roku ubiegłym produkcja ta wzrosła do 631.000 klg, w roku zaś bieżącym wyniesie około miljona kilogramów. Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego popiera rozwój uprawy tytoniu w kraju przez przyznawanie premij za wzorowe wyniki uprawy, udzianie plantatorom zaliczek, dostarczanie bezpłatnie nasion, subwencjonowanie instytucyj rolnych, zajmujących się uprawą tytoniu, oraz stacyj doświadczalnych w Zemborzycach i Bieniakoniach, wreszcie przez stworzenie własnej stacji doświadczalnej nasiennej w Bijadykach pod Kołomyją

ZAPOTRZEBOWANIE NA MANUFAKTURĘ W ROSJI SOWIECKIEJ jest kolosalne. W guberniach północnych — minimalna podaż manufaktury. W Piotrogradzie silna tendecja zwyżkowa z braku towaru, w Nowgorodzie brak materjałów dla ludności wiejskiej, w Pskowie brak wyrobów wełnianych. Na Ukrainie szalony brak wyrobów bawełnianych, który w gub. nadwołżańskich przeszedł w stan kryzysu. Nawet w centrach dawnego przemysłu włókienniczego, jak w Jarosławiu, Włodzimierzu, Kursku i Razaniu, panuje formalny brak towaru. Kooperatywy pokrywają w najlepszym wypadku 20% popytu. Brak manufaktury panuje w gubernjach naduralskich i na Kaukazie. Wskutek tego ceny, żądane przez kupców prywatnych, są wyższe o 150% od cen, wyznaczonych przez kooperatywy. Bardziej ekonomicznie myślący przedstawiciele rządu S. S. S. R. uważają za konieczne szybkie uregulowanie stosunków handlowych z Polską, co pozwoliłoby na rozwinięcie handlu między obydwu państwami.

KRYZYS GOSPODARCZY W NIEMCZECH WPŁYWA UJEMNIE NA SYTUACJĘ FISKALNĄ. Kryzys gospodarczy w Niemczech odbija się bardzo poważnie na zmniejszeniu wpływów skarbu Rzeszy Niemieckiej.

W roku 1924 budżet Rzeszy Niemieckiej był zupełnie zrównoważony, wykazując nawet we wszystkich miesiącach pewną nadwyżkę. W roku 1925 wpływy skarbu Rzeszy maleją co kwartał: w I-szym kwartale b. r. dały 2.085 mil. mk., w II-gim kwartale 1.856 mil. mk. i w III-cim 1.802 mil. mk. W związku z tem zmniejszenie się wpływów zamknięto II-gi kwartał deficytem 38 mil. mk, III-ci zaś kwartał deficytem 77 mil. mk.

O rozmiarach przesilenia i o wpływie, jaki ono ma na zmniejszenie się wpływów państwowych, świadczą cyfry wpływów najbardziej charakterystycznego dla życia gospodarczego podatku obrotowego. Z podatku tego skarb Rzeszy Niemieckiej w III-cim kwartale 1924 r. osiągnął 970 mil mk., w IV-tym kwartale już tylko 524 mil. mk., w I-ym kwartale b. r. 475 mil. mk., w II-gim kwartale 398 mil. mk., w III-cim zaś 395 mil. mk. W związku z rosnącym deficytem, niemiecka prasa gospodarcza nawołuje rząd do znacznego zredukowania wydatków państwowych we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Wyprawa polska do Południowej Ameryki

Za kilka dni wyrusza do Brazylji kapitan Mieczysław Fularski, znany Warszawie z odczytów i artykułów o Paranie wraz z porucznikiem M. B. Lepeckim, autorem kilku powieści podróżniczych.

Czas wyprawy obliczają na 10 miesięcy. Jako zadanie stawiają sobie podróżnicy badanie życia szczepów Indjan w małoznanej części boliwijskiego Gran Chaco, w głównych jednak ośrodkach cywilizacyjnych będą wygłaszali odczyty o Polsce po hiszpańsku i portugalsku. Jadą na własny koszt i ryzyko. Uzyskali tylko bezpłatne urlopy z ministerstwa spraw wojskowych. Plan wyprawy jest następujący:

Francja, Hiszpanja, Portugalja, wyspy Kanaryjskie i Brazylja do Buenos-Aires w Argentynie. Stamtąd wycieczka do Patagonji... Następnie rzeką Paraną popłyną do Asuncion, stolicy Paragwaju, a stamtąd na mułach udadzą się w głąb paragwajskiej Gran Chaco.

Drugim etapem będzie podróż rzeką Paragwajem wzdłuż republiki tejże nazwy aż do miasteczka Porto Suarez. Tam będzie punkt wyjścia do najbardziej niebezpiecznej części podróży. Mianowicię Gran Chaco... Między zwrotnikiem Koziorożca a 17 stopniem szerokości geograficznej, na olbrzymiej przestrzeni setek tysięcy kilometrów kwadratowych, rozciąga się nieznane i niezbadane dotąd Gran Chaco. Kraina, pozbawiona dróg zaludniona przez dzikie zwierzęta i dzikich, groźnych Indjan.

Podróżnicy zamierzają przeciąć ją od wschodu na zachód na przestrzeni prawie tysiąca kilometrów.

Gran Chaco ma swoją historyczną przeszłość. Tereny tamtejsze należały niegdyś do tajemniczego państwa jezuicko-indyjskiego, po którem do dzisiejszego dnia pozostały ruiny miast i kościołów. Co do niebezpieczeństwa — to jeszcze nie tak dawno francuska wyprawa eksploracyjna badacza Crevaux została tam przez Indjan wymordowana. W okolicach jeziora Conception wyprawa przejdzie przez grzbiet górski Paso del Tigre aż do Santa Cruz de la Sierra, stolicy dzikiej prowincji boliwijskiej. Stamtąd przez Kordyljery do La Paz, stolicy Boliwji.

Podróż zakończy wycieczka do jeziora Titicaca, położonego najwyżej na świecie. Zwiedzą też „pola ruin" w Tiahuaca, gdzie znajdują się zabytki kultury Inkasów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.